

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkiem »GOSC NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować. »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hyginiusa.  
Jutro: Arkadyusza.  
Pojutrze: Hilaryusza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 14 za. 4 3.  
Jutro „ „ 8 13 „ 4 5.  
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. 8 46.

## Nowy proces szkolny.

»Dzien, Pczn.« donosi, że w Bydgoszczy toczyć się będzie nowy proces szkolny, podobny do wrzesińskiego, dnia 21 bm.

Okolo 20 ojców rodzin gminy Ojrzanowa pod Łabiszynie wniosła wraz z sołtysiem p. Wojciechem Ozminą żażalenie na pierwszego nauczyciela Kühna, uskarżając się, że »obchodzi on się z dziećmi w sposób urągający wszelkiemu opisowi«.

Już w zaprzeszłym roku udawali się z skargą na tego nauczyciela do inspektora szkolnego p. Kempffa w Barcinie, który atoli nie dał odpowiedzi, obecnie więc proszą rejencyą o spieszne wytoczenie śledztwa i naprawienie zlego.

Cóż się atoli dzieje? — Władze zamiast nauczycielowi Kühnowi, wytaczają śledztwo sołtysowi Ozminie na podstawie §§ 185, 186 196 kodeksu karnego, za rozgłaszanie fałszów na nauczyciela. Zarzucają p. sołtysowi, że on namówił ojców do podpisania swych nazwisk na żażaleni, »że on chce tylko Kühna jako Niemca wysadzić z Ojrzanowa, aby na jego miejscu uzyskać Polaka.

Ciekawość jak ten »obrócony« proces wypadnie?

## Odwróciła się karta.

Dzienniki galicyjskie opisują fakt następujący, który miał świeżo miejsce w Wygodzie w Galicyi wschodniej. W miejscowości tej istnieje na olbrzymią skalę urządzona niemiecka fabryka spirytusu drzewnego będąca własnością »Treber Trocknungs Gesellschaft in Cassel«. Ponieważ dyrektor tej fabryki p. S..., Polak zbierał składki na dzieci wrzesińskie inni urzędnicy tejże fabryki Prusacy donieśli do głównego zarządu iż dyrektor zajmuje się »wielkopolską agitacją«. Wobec tego dano mu dymisyę.

Tymczasem, ponieważ na tej fabryce ciążyą wielkie zaległości podatkowe, władze widziały się zmuszone zarządzić sekwestrację fabryki a nie mając nikogo odpowiedzialnego powierzyły urząd ten panu S. Pan S. powrócił zatem do Wygody i z miejsca dał dymisyę wszystkim pruskim urzędnikom. Nadto przy objęciu urzędu znalazł ukryte akcy »Treber Trocknungs Gesellschaft« na 750,000. m. Przeglądanie tych akcyj i spisanie ich numerów trwało 11 godzin. — Akcy te zostały również przez władze zasekwestrowane i oddane do kasy sekwestracyjnej.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Sejm pruski został, jak wiadomo, otwarty w środę. Mowę tronową odczytał z polecenia cesarza, który sejm nie otworzył sam podobno dla tego, że ustawa kanałowa powtórnie odrzuconą została, prezes gabinetu pruskiego, hr. Buelow. W mowie tronowej kanclerz rzeszy zaznażył, że położenie finansowe

nie jest koniecznie korzystne mianowicie dla tego, że dochody z kolei żelaznych znacznie się zmniejszyły.

Dla naprawy stosunków mieszkalnych u robotników zatrudnionych w warsztatach państwowych przeznaczono sumy z fundusów państwowych i w tym celu rząd sejmowi odnośny projekt przedłożył. Również rząd zamierza wprowadzić ulgi zwłaszcza dla gmiu finansowo słabych w sprawie wydatków na utrzymanie ubogich i dróg w należytym stanie. Aby zaradzić brakowi pracy zarząd kolei przedsięwzięcie różne budowy, w czem znajduje poparcie u rządu. Rozszerzenie sieci kolei państwowych i kolei dojazdowych leży również w planie rządu i na to będą przeznaczone znaczne środki pieniężne. Król dąży też do ułoskonalenia środków komunikacyjnych wodnych. Projekt dotyczący pociągnięcia przedsiębiorstw przemysłowych do opłat na utrzymanie dróg zostanie ponownie przedłożony. Nieszczęścia nieurodzaju, jakie spotkały prowincję poznańską i zachodnio-pruską leży na sercu królowi i króla napelnia troską i współczuciem. Rząd państwowy przeprowadził w przypuszczeniu, że Panowie na to się zgodzicie, środki potrzebne na utrzymanie licznych mniejszych robotników w ich posiadaniu i bycie. W mowie poruszoną została jeszcze sprawa przepelnienia studyów prawnych, a nakoniec zaznaczono w niej, że stosunki w prowincjach z ludnością mieszaną na wschodnich kresach monarchii ukształtowały się w ten sposób, że wymagają one baczniejszej uwagi rządu. Jest to, tak czytał hr. Buelow dalej, kwestya egzystencyi dla pruskiego państwa, ażeby zachowane było niemieckości polityczne i ekonomiczne stanowisko, jakie ona pod ojcowskimi rządami Hohenzollernów osiągnęła. Rząd królewski obowiązki, jakie na niem spoczywają wobec niemieczyzny na wschodzie, zawsze wypełniać będzie i wystąpi w obronie zagrożonego języka niemieckiego i obyczajów niemieckich stanowczo i energicznie. Napaść na nią uważać będzie za napaść na honor narodowy i godność narodową. Niechaj panowie mają zaufanie do rządu królewskiego, że godnie w obronie patryotycznych interesów niemieckich w tej niezmiernie ważnej kwestyi wystąpi, przy czem liczy na Wasze patryotyczne i rozumne poparcie.

— Jak donosi »Nationalzeitung«, w przyszłym etacie państwa pruskiego wstawione zostaną znaczne sumy, które rząd przeznacza dla komisji kolonizacyjnej w celu wykupywania gruntów polskich i osiedlania na nich kolonistów niemieckich.

— Niemiecki język na polskich zebraniach. »Berl. Pol. Nachrichten« donoszą, że, wydano rozporządzenie, wedle którego rozprawy na wszystkich publicznych zebraniach wykłady i t. d. mają się odbywać jedynie w języku niemieckim. Chodzi tu o ułatwienie dozoru zebrań polskich — jak donosi to pismo — a przytem uczestnicy zebrań, mający usposobienie niemieckie, będą mogli »po niemiecku« się rozmówić z zawodowymi agitatorami polskimi, i podniesie się w ten

sposób świadomość narodowa wśród ludności niemieckiej, która ma się bronić przeciw ruchowi polskiemu.

— Stosunki w kościele ewangelickim jaskrawo oświeca następujące zdarzenie. Prof boszcz dywizyjny, pastor dr. Kühn, wygłosił dla pułku grenadyerów saskich kazanie, w którem powstawał przeciw niemoralności w wojsku, podnosząc, że i oficerowie nie dają pod tym względem dobrego przykładu. Zaznażył on, że jest to ciężkie oskarżenie, tem cięższe, że jest prawdziwe. Po kazaniu zebrał, jak doniosła drezdeńska »Rundschau«, kapitan ówczesny swoich żołnierzy i miał im powiedzieć, że to, co mówił pastor, jest głupstwem i nikt nie potrzebuje sobie słów jego brać do serca. To dało powód do wymiany listów pomiędzy kapitanem a pastorem i ostatecznie wywołało oskarżenie pastora. W postępowaniu sądowym zeznali świadkowie, że kapitan wyraził się wobec żołnierzy ujemnie o kazaniu pastora i powiedział między innymi, że postara się o to, aby dr. Kühn otrzymał przykładową karę. Sąd w skutek tych zeznań wydał wyrok uniewinniający dla oskarżonego.

— W ubiegłej sesji parlamentarnej poruszona została dość dziwna sprawa, dotycząca fabryki Karppa, która Stanom Zjednoczonym sprzedawała niklowe płyty pancerne po 1900 marek, podczas gdy Niemcy płacili za nie 2320 marek. Od tego czasu wprawdzie Krupp także i dla rządu niemieckiego zniżył ceny, ale tymczasem ogromne sumy zagarnął. Uwydatnia się to najwięcej; na tegorocznym etacie, który na płytach stalowych wskutek zniżki oszczędza 6 milionów marek. Suma oszczędzona w ten sposób na poszczególnym okrecie, wynosi przeciętnie 390 tysięcy marek, a na wielkich okretach około miliona marek. Takie sumy więc dotąd zarabiał rocznie Krupp na czysto. Warto więc być patryotą niemieckim.

— Węgry. Nawet w tyle pieszczonych przez Prusaków Węgrzech zaginęły sympaty dla niemieckiego sprzymierzenia. Z powodu postępowania Prusaków z Polakami pisze bardzo pocztne pismo węgierskie »Magyar Ország«: »Precz z bakalarzami niemieckimi! fora ze dwora! Wszystko niemieckie, co się daje widzieć publicznie, razi nas. Ostatecznie chyba tylko charłacze pokolenie znosić to może; ale w kim tkwi kropła męskości, ten ścisną pięść i ta wali. Weźmy się raz wszyscy na seryo do wielkiego dzieła oczyszczenia! Do pół roku można zrobić porządek. Niechaj Budapeszt pójdzie za przykładem Belgradu i Bukaresztu; niechaj na każdy niemiecki szyld, napis powieszony, nałoży grubą opłatę. Niechaj policya nie wydaje koncesyi na sprzedawanie obcych plodów drukul« i t. d.

»Gdy tylko, dodaje »M. Ország« — Niemcy zetkną się z obcymi ludami, wszędzie się zniami kłóć. Nie są w stanie zgodzić się z Holendrami w Amsterdamie, Francuzami w Alzacyi; w Tyrolu wodzą się za łby z Włochami, w Gracu ze Słoweńcami, we Wiedniu z Madziarami, w Pradze z Czechami, w Szlezwiku z Duńczykami, w Poznaniu z Pola-

kami. Klęca się z wszędy i wszystkimi. Więc też odpowiednią miłość sobie zjednali.“

**W Ameryce** w Stanach Zjednoczonych wybudowano jacht cesarski, który ma otrzymać nazwę »Kaiser Wilhelm«. Chrzta tego okrętu, z okazji spuszczenia go z warsztatu okrętowego na wodę, dopełni Miss Alice Roosevelt, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zaproszenie wyszło od cesarza niemieckiego w jaknajbardziej czniejszej formie, które też jaknajwdzięczniej przyjętem zostało. Dzienniki piszą że panna Alice ma lat 18 i jest bardzo piękną. No, to jest niewątpliwie. Już sam urok, że jest córką prezydenta Stanów Zjednoczonych i jest proszoną w kumotry przez cesarza Wilhelma przyczynia się wiele do podniesienia wdzięków, których, jak ilustracye wykazują, swoją drogą i przyroda pannie Roosevelt nie poskąpiła.

## Z pola walki w Afryce.

Major angielski Leroux (Leru) wziął w republice orafskiej 33 Burów do niewoli i zabrał im 30 karabinów. Officer burski Pretorius oraz 10 innych Burów padło w walce.

Z drugiej strony napadli znowu Burzy oddział szkockich żołnierzy, maszerujący z Brugspruii i ubili im 6 a zranili 13 żołnierzy. Walka trwała dwie godziny.

Ponieważ niejedyn młody człowiek udawał się do południowej Afryki, aby dostać się do Transwalu i pomagać Burrom, Anglicy usiłują przeszkodzić temu. Od nowego roku musi mieć każdy mężczyzna, chcący udać się do tamtych stron, urzędowe zezwolenie od poła angielskiego. Musi też dokładnie podać, w jakim celu chce jechać do Afryki.

Z pola walki nadchodzi także wieści o posiłkach, jakie Burzy otrzymali z Europy. Podobno znaczna liczba ochotników europejskich zgromadziła się na północnej granicy Transwalu i oczekuje przybycia Deweta, który ochotników zaopatrzy w broń i strzelivo. Burzy mają w okolicach swych ukrytych 40 — 50 tysięcy karabinów. Według obliczeń angielskich znajduje się pod bronią 5500 Burów. Są

## Dla czego p. bankier Moszeles poprzyśiął sobie nigdy gruntu nie kupować.

(Zdarzenie prawdziwe.)

(Dokończenie.)

No, — rzekł wreszcie Marcin skończywszy — otóm się zmęczył, a więc p. Bloszeles, należy mi się za jeden pień 9663 złr. i 50 ct., a za wszystkie 164 razy tyle, policz że to sobie, i powiedz swemu panu Moszelesowi, aby mi jak najprędzej należne pieniądze przysłał, gdyż inaczej będę musiał go zaskarżyć. —

To rzekłszy, zaśpiewał jakąś piosenkę, i poszedł do chaty, poprzedzony przez Teklę i jej brata.

Nad kupą pszczoł, zaś pozostał sam Bloszeles, i łamał ręce rozpaczliwie.

Wreszcie osknął się, jakaś dobra myśl przyszła mu do głowy, i poszedł za Marcinem do chaty.

— Proszę Was — mówił błagalnym głosem — sprzedajcie mi wasze pszczoły, ja wam dobrze zapłacę, więcej nawet niż są warte. —

— Moje pszczoły, — rzekł wieśniak śmiejąc się, — ależ zapominasz że one nie należą do mnie, wszak nabył je pan Moszeles, i również dobrze zapłacił. —

Po tej dopowiedzi żyd udał się do notaryusza, opowiedział mu rzecz całą, prosił o pokazanie kontraktu, i czytał z wolna słowo za słowem, ale daremnie, wszystko było wyraźnie i szczegółowo opisane, bez żadnych zastrzeżeń.

— Czemużeście pierwiej nie pomyśleli o

to ludzie zdecydowani na wszystko, którzy nic nie mają do stracenia, dla tego odznaczają się wielką odwagą. Burzy przechodzą na całej linii do zaczepki; dzięki ich znajomości terenu, potrafią przerzucać się z jednego końca kraju na drugi. Anglicy sądzą, że to ostatnie stadium walki, ale mimo to nie wierzą, aby wkrótce miało przyjść do pokoju. Dla pokonania Burów radzą większą ruchliwość wojskom angielskim i ciągle ściąganie oddziałów burskich.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska** dyecezya. Pelplin. W uroczystość Ukazania Pańskiego (Trzech Króli) odprawił najprzew. ks. Biskup w kościele katedralnym sumę pontyfikalną. — Subdyakoni zostaną wyświęceni na dyakonów w przyszłą niedzielę 12 b. m. Święcenie na kapłanów ma nastąpić w niedzielę Pasyjną, 16go marca b. r. — Zarząd domu Sióstr Elżbietanek w Tucholi zamysła już z wiosną tego roku przybudować kaplicę i mieszkanie dla księdza. Koszta obliczono na 40 tysięcy marek, które dobrowolnymi ofiarami pokryte być mają.

**Poznań.** Wedle statystyki kościelnej liczy archidyecezya gnieźnieńska 200 kościołów parafialnych a poznańska 346; kaplic gnieźnieńska 57, poznańska 87; księży gnieźnieńska 233, poznańska 506; kleryków jest 119, i to w Poznaniu 117 (37 w najwyższym III. kursie, 35 w II i 45 w I), w Gnieźnie jest obecnie tylko 2 kleryków, ponieważ 15. grudnia 28 dyakonów odebrało święcenie na kapłanów. Sióstr Miłosierdzia pracuje w gnieźnieńskiej archidyecezyi 83, w poznańskiej 266. Liczba wiernych wynosi 1,299,662 i to w gnieźnieńskiej 417,211, w poznańskiej 882,451. Najstarszym z księży czynnych w archidyecezyi gnieźnieńskiej jest ks. prob. Jan Framski w Popowie, liczący 80 lat, w poznańskiej ks. prob. Leopold Grodzki w Skokach, liczący blisko 82 lat.

**Galicja.** † Dnia 12go listop. z. r. zakończył pracowity żywot w swej ojczyźnie we Włoszech O. Maryan Pavoni, Dominikanin, który lat 25 przeżył w Kra-

tem, przed podpisaniem kontraktu? — spytał notaryusz.

— A któż mógł przypuścić, że głupi chłop takiego nam figla wypłata?

— A wieleż wynosi ta suma? —

— Olbrzymia cyfra, cały majątek Moszelesa nie wystarczyłby, dochodzi bowiem do 1 i pół miliona. Panie notaryuszu, możebyśmy tu jaki błąd znaleźli, i kontrakt ten umiawnili bo mi bardzo żal Moszelesa. —

— Nie, ja tu żadnego błędu nie widzę — rzekł notaryusz — zresztą w takim razie jabym sam musiał zapłacić. —

— A czy nie możnaby ten cały ustęp o inwentarzu jakim sposobem wykreślić? —

— Możnaby, ale wiedz o tem, że za samą propozycję taką można się łatwo dostać do kryminału.

Na to już nie było odpowiedzi i Bloszeles poszedł ze zwieszoną głową do Moszelesa, aby mu oznajmić o tej nieszczęśliwej nowinie.

Moszeles usłyszawszy, zatrząsł się cały ze złości, i począł swego faktora przezywać takimi wyrazami, z których ani jeden do grzecznych nie należał i utrzymywał, że wszystkiemu złemu winna jego żona, którą głupią gęsią nazwał, i taki osioł jak on sam, że mógł takiemu półgłówkowi, jak stojący przed nim Bloszeles, całą tę sprawę zaufać.

Ulżywszy w ten sposób choć w części, zboliałemu sercu, począł rozważać, jakby tu wyjść z tego kłopotu, i w tym celu wysłał faktora znów do Marcina, aby go się spytał, ile żąda odstępnego, i za rozwiązanie kontraktu. —

Żyd biegł spieszenie, i zastał jeszcze wszystkich razem zgromadzonych, w bardzo

kwiecie i Lwowie, znaczne tu położywszy zasługi jako profesor i jako budowniczy. Urodził się r. 1829 a wstąpił do zakonu św. Dominika 1847 r. Wyświęcony na kapłana r. 1853. Był to jakoby średnio-wieczny mnich uczony i sztukmistrz.

## Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztynską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech ją teraz jeszcze zapisze. Numerów początkowych z tego kwartału drukujemy więcej i wysyłamy na żądanie każdemu, kto się opóźnił z zapisaniem, a poda nam swój adres.

„Gazeta Olsztynska“ z dodatkiem „Gość Niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich kwartalnie 1 markę, z odnośaniem do domu przez listowego 1 markę 24 fenigi.

Wiarusy!! zapisujcie licznie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztynską«.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 10 stycznia 1902.

— W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w lokalu p. na Eicha posiedzenie towarzystwa »Zgoda«. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

— Tutejszy cech kowali i stolarzy odbędzie w niedzielę, dnia 12 b. m. po poł. o godz. 2 walne zebranie w lokalu Tauberta z następującym porządkiem dziennym: przyjmowanie i wyzwalanie uczni, przyjmowanie składek, przyjęcie uchwały dotyczącej przystąpienia do wydziału cechowego.

— Wczoraj rano wykoleił się na tutejszym głównym dworcu wagon i zderzył się z drugim napełnionym kamieniami należącymi do przedsiębiorcy Mosera w Getkowie. Z ludzi nikt nie okaleczał z powodu wypadku tego.

— Siodlarz Herrmann Worch tużtąd skradł z remizy Reitzuga przyrząd, który sam drzewi przymyka i skazany został za to na 2 tygodnie więzienia. Wniósł o re-

wesołych humorach. Kilka flaszek wypróbowanych stało na stole.

— Cóż, przynosisz już pieniądze? — spytał chorem.

Bloszeles opowiedział z czem go przysłano.

— Ja nie chcę się godzić, — zawołał Marcin — ja wolę całą sumę wyprocesować. —

— Ja wam nie radzę — mówił żyd; — proces, nim przejdzie przez wszystkie instancje, może potrwać kilkanaście lat, najlepiej zgóddźcie się, i zażądajcie odstępnego. —

— Niech i tak będzie, dajcie mi 20 tysięcy a będziemy kwita —

— Co? 20 tys., to chyba trochę za dużo. —

— Eej, nie targuj się, bo jak nie przystaniesz, to za pięć minut zażadam 25 tys. —

— O dla Boga, nie żądajcież już więcej, pójdę z tem do p. Moszelesa, a jutro, a jutro przyjedźcie do miasteczka po odpowiedź.

I znów Marcin zaprzągnął nazajutrz swego siwego konika, i pojechali oboje z żoną do notaryusza, aby kontrakt rozwiązać. Tym razem jednak oboje byli bardzo weseli i szczęśliwi, a gdy zabrawszy swoje tysiączki, odjeżdżali do domu, spojrzeli przypadkiem w okno. Za firanką ukazała się wybladła twarz p. Moszelesa, który w tej chwili przysiął sobie, że nigdy już, póki życia, gruntu nie kupi.

Oby ten przykład odstraszyl i innych jego współbraci, i oby jak najwięcej było takich Marcinów, którzy swą ziemię kochają, i pozbyć jej się nie chcą za żadną cenę.

K O N I E C.

wizją, którą jednak olsztyńska izba kar- na odrzuciła.

— Zeszywanie aktów w tutejszym są- dzie ziemiańskim włącznie dostarczenia potrzebnego do tego materiału oddane zostanie najmniej za pracę tę żądającemu od 1 kwietnia rb. Termin ku temu wy- znaczone na 21 stycznia rb. o godz. 10 przed poł. w tutejszym sądzie ziemiań- skim pokój Nr. 66 przez nadsekretemem Doehlerem. Aż do tego czasu można także piśmienne przesyłać podania. Wa- runki są wyłożone w pokoju Nr. 66.

— Minister oświaty rozporządził, że ustanowieni nauczyciele szkół elementar- nych, których zaciągnięto do służby woj- skowej, za czas odbywania ćwiczeń po- bierać mają nieukróconą pensję. Nieu- stanowieni natomiast nauczyciele otrzy- mywać będą tylko wtenczas pensją, jeżeli władza szkolna uzna ich stan majątkowy za niedostateczny do utrzymania.

— Izba karna w Mühlhausen zawyro- kowała, że rękopis zawierający ogłoszenie jest dokumentem. Kto więc takowy nie- prawnie sporządzi dla gazety w celu o- głoszenia go dopuszcza się sfalszowania dokumentu, cc, jak wiadomo, pociąga za sobą dotkliwie kary sądowe.

— Komornikowi nie wolno obłożyć are- sztem listów pieniężnych; może to jednak uczynić z przekazami lub zaliczkami poczto- wemi.

— Złe adresy, bądź to niedokła- dnie lub też nie czytelnie pisane, są po- wodem, że wiele listów, kart, paczek i innych przesyłek pocztowych nie docho- dzi do rąk osób, dla których są prze- znaczone. Według obliczenia poczty była w tym roku liczba takich niedostawio- nych przesyłek pocztowych nadzwyczaj wielką. Dla tego rozporządził minister oświaty, aby nauczyciele dzieci w szkole pouczali że należy zawsze pisać bardzo dokładne adresy. Niechaj ta wzmianka będzie dla wszystkich wysyłających coś pocztą, nauką i zachętą, aby tak samo czynili.

— Prestroga dla rezerwistów. Kilku rezerwistów w Pomeranii podpilo sobie pod- czas kontroli i poturbowało czynnie żandarma. Sprawę tę rozpatrywał sąd wojenny, który ekscedentów wyrzucił z szeregów wojsko- wych, skazując ich równocześnie na wyso- kie kary więzienne. Tak gefreiter Zemke skazany został na 5 lat i 2 miesiące, szerego- wiec Koop na 5 lat cuchthauzu. Przestrze- gamy zatem naszych, aby się w czasie ze- brań kontrolowych wedle przepisów zacho- wali, gdyż inaczej spadłyby i na nich bar- dzo ciężkie kary.

\* **Gryzliny.** Małżonkowie Jakubowicze zamierzają w tym miesiącu obchodzić jubile- usz złotego wesela, który eoprawda przypadł już 28 października r. 1901.

\* **Wierzkup.** Posiadłość właściciela Antoniego Sokołowskiego tuząd sprzedaną zostanie na licytacji dnia 15 marca 1902 w sądzie okręgowym w Wartemborku.

\* **Duży Klebark.** Młyn Franke- go dawniej Kurbjewicza nabył za 9800 m. posiadzciel Gross z Szaflisa.

\* **Pupki.** Posiedzciel Franciszek Wermter tuząd zamierza na swojej wło- ści rentowej urządzić nową kolonią. Kto- by się temu chciał sprzeciwić powinien się w przeciągu 3 tygoani zgłosić.

\* **Klewki.** Prezydent naczelny Prus Wschodnich zatwierdził wybór ponowny właściciela dóbr ryckich Lous'a w Kle- wkach na posta do sejmku powiatowego.

\* **Wartembork.** W roku 1901 zgłoszono w tutejszym urządzie stanu 182 urodzenia, 31 ślubów i 125 wypadków śmierci.

\* **Ostruda.** Robotnik Jan Kruszew- ski z Brzydowa skradł wdowie Schronke z Bergfedy poszwę na poduszkę i na- pełnił ją mąką. Za tę kradzież dostał się na 3 miesiące do kozy.

\* **Szczytno.** Córeczka tutejszego mistrza piekarskiego H. zarwała się na kruchym już lodzie i byłaby utonęła, gdy- by jej nie był pospieszył z pomocą malarz

St. tuząd, który ją z narażeniem własne- go życia z wody wydobył. — Posiedzciel Jan Poppeek i tegoż syn z Dąbrowki po- kaleczyli chałupnika Bregera, za co ojciec skazany został na 4 tygodnie, syn zaś na 2 tygodnie więzienia. Zażożona przez nich apelacya miała tylko ten skutek, że synowi izba karna w Olsztynie zniżyła karę na 30 m. lub 6 dni więzienia.

\* **Olsztynek.** Izba karna w Olszty- nie skazała 19 letniego parobka Starostę, który chlebodawcę swego, piekarza Szu- dziarę okradał, na 3 miesiące więzienia.

\* **Pr. Holąd.** We wtorek był tu po- żar. W plomieniach zginął murarz Wer- ner z żoną i dzieckiem.

\* **Brunsbęrga.** Rzeką Pasarya wezbrała znacznie, jak to zwykle się dzia- lo na wiosnę, gdy lody się ruszyły.

\* **Lec.** Na szosie prowadzącej do Wydmin najechał pociąg towarowy na furmankę nauczyciela Szymanowskiego z Lipińskich. Oba konie zostały zabite a wóz pogruchotany. Znajdujące się na wozie osoby wyszły szczęśliwym przypad- kiem bez szwanku.

\* **Kwidzyn.** Handlarza Kutzke'go z Mszana skazał sąd lawniczy za oszustwo na 6 tygodni więzienia. Po wysłuchaniu wyroku wezbrały uczucia niezadowolonia w sercu jego tak bardzo, że zawołał: to także ma być sprawiedliwością. Za to o- trzymał w dodatku 3 dni aresztu.

\* **Grudziądz.** „Gaz Grudziądzka“ pisze. Pan redaktor Rożanowicz przy- jął wyrok, jaki spadł na niego na wnio- sek ks. kan. Kuhnerta, i już zaczął od- siadywać swoją całoroczną karę więzien- ną. Z jednej strony ubolewać należy, że sprawa ta nie poszła do sądu rzeszy ale z drugiej strony może to i lepiej, bo nużby rewizya nie odniosła skutku, to p. Rożanowicz musiałby jakie 4—5 miesięcy siedzieć w więzieniu darem- nie.

\* **Z Kościerskiego** donoszą do „Danz. N. Nachr.“, iż w listach bezmienne- grożono posiedzcielowi Nowakowi w Finegrowejhucie, iż budynki jego zostaną podpalone, jeżeli nie zaprzestanie stoło- wać u siebie leśniczego Koscha. W czwar- tek wieczorem o godz. 11 spalił się rzeczywiście dom mieszkalny, a leśniczy Kosch mógł tylko swoją fuzyę uratować. — W dzień Nowego Roku włamali się złodzieje do mieszkania inspektora Egger- ta w Sidlicach i zabrali 50 mk. w gctów- ce, rewolwer i złoty łańcuszek.

\* **Poznań.** Przed izbą karną w Po- znaniu stawał 4 stycznia r. b. wydawca i re- daktor „Pokraki“ p. Tomasz Lewandowski, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Wrocla- wskiej liczba 7, za wydanie obrazu: „Ostatni rozbiór Polski,“ przedstawiający trzech orłów. Prokurator wniósł o 200 marek uzasadniając swój wniosek na paragrafie 130, że oskarżony rozszerzając obraz miał na myśli oderwanie dawnych części Polski od państwa pruskie- go i podszczuwanie jednej części społeczeń- stwa przeciw drugiej. Po dziesięć i półgodzin- nej przemowie, obrońcy p. mecenasa dr. Celi- chowskiego, sąd skazał p. L. na 100 marek i kszta, uwzględniając nader niekorzystne po- łożenie finansowe oskarżonego.

Obrazu tego, o ile nam wiadomo, roze- szło się w przeciągu czterech lat około 5000 egzemplarzy, zatem kto takowy posiada pod zaborem pruskim może mieć go w pomieszka- niu ale w okno lub przed dom na ulicę wy- wieszzać nie wolno bo miejscowe władze mają natenczas prawo obraz z okna lub ulicy zabrać.

\* **Smigiel.** „Ges.“ donosi ząd pod datą 4 bm. Wczoraj rano znaleziono na kilku domach ponaklejane plakaty z takim napisem:

Pohlen sind noch nicht verloren  
Pohlen Pohlen über alles  
Pohlen sind mit Gott geboren  
Preussen kann der Deiwel holec,  
Hoch lebe den Pohlen.

Wierszydło to zapewne skleił jakiś „Deutschenbruder“ hakatysta, azeby Po- laków pośrednio oskarżyć.

— **Berlin.** W noc sylwestrową arestwo- wano w Berlinie 258 osób za wybryki ulic- ne. Połowę z tej liczby aresztowano w ulicy Fryderykowskiej. Wszyscy zapisani będą stawieni przed sąd. Jak donoszą, przeszło w kilku przypadkach do krwawej bijatyki. Na rogu Wein i Gollnowstr. pobilo się 20 osób, przyczem nóż odgrywał rolę. Przywołani policyanci musieli użyć pałaszy. W ulicy Fryderykowskiej dokazywano najwięcej, pe- wnego malarza i pewnego kupca aresztowano po trzy razy. Stłuczono wielką szybę wy- stawową, przyczem sprawca bardzo się po- kaleczył. Stacje sanitarne pełno miały ro- boty: Tak »gemüthlich« bawią się Niemcy.

\* **Berlin.** Dwóch studentów Polaków, pp. Brodzkiego z Warszawy i Mazurkiewicza z Litwy, wydano z państwa pruskiego. Mieli oni brać udział w znanej demonstracyi przeciw profesorowi Schiemanowskiemu.

\* **Katowice.** Pewien ojciec wyjeżdża- jąc koleją na święta, zabrał z sobą 7-let- niego syna, nie kupiwszy dlań biletu. Gdy urzędnik, rewidujący bilety zapytał, dla czego chłopiec nie ma biletu, oświadczył ojciec, że chłopiec wprawdzie jest na swój wiek wyrosły, ale nie ukończył jeszcze 4 lat. Nie pozwolił się tem zbić z tropu urzędnik, lecz zapytał wprost chłopca, gdzie chodzi do szkoły. Zagadnięty w ten sposób rnalec, od- powiedział bez ogródki: „do Zawodzia“. I tak się sprawa wydała i w niewłaściwym miejscu oszczędny ojciec musiał zapłacić podwójną cenę biletu i karę.

\* **Bochum.** Izba karna bochumska skazała górnika Fr. Wesolka i robotnika Marcina Wesolka z Hofstede, na siedem i na rok więzienia. Obrabiali oni w październiku. r. z. nożami jeden zamkniętym drugi otwar- tym, robotników Gabrifika i Kaczmarka.

\* **Z Hessler** piszą nam: W święto Trzech Króli byłem na wiecu w Gelsen- kirchen. Przewodniczący otworzył wiec pozdrowieniem Pana Boga. W tem przy- stąpił komisarz i wiec rozwiązał a to dla tego, że zaczęto go przemówieniem w ję- zyku polskim. Redaktor p. Brejski pro- sił tylko ludzi, aby spokojnie rozeszli się do domów. Przybyło na wiec około 2 ty- siące osób.

\* **W Warszawie** zmarł 6 bm. znany radzca stanu Jan Bloch teść p. Koś- cielskiego z Miłostawia. S. p. Jan Bloch jest znany jako autor licznych dzieł o zgubnych skutkach wojny, które odzna- czają się gruntowną znajomością tematu.

## Od ekspedycyi.

(—) Celem skompletowania rocznika potrzebujemy z roku zeszłego następujące numery „Gazety Olsztyńskiej“: 30, 39, 41, 62, 67, 77, 83, 115, 126, 130, 131, 133, 135, 136, 140, 141, 149, 150 i 152. Czytelnicy z miasta, którzy te numera posiadają, niech będą łaskawi nam je zwrócić, a chętnie wynagrodzimy.

## Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 8 stycznia. Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji.): Na sprzedaż wystawiono: 388 sztuk bydła rogatego, 1415 cieląt, 1901 skopów, 6436 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiek- niejsze 00—00 m., piękne 00—60 m., średnie 00—00 m., polednie 00—00 m.; buhaje naj- piękniejsze 00—00 m. piękne — m., średnie 00—00 m., polednie 47—52.; tłuste jałowice i krowy najpiekniejsze 00—00 m., piękne 00—00 m., średnie 46—49 m., polednie 42—45 m., cielęta najpiekniejsze 78—82 m., piękne 00—00 m., średnie 64—72 m., polednie 48—56 m, skopy najpiekniejsze 58—61 m, piękne 50—56 m, średnie 37—45 m. polednie — — świnie 20 proc. tary) piękne do 64, średnie 62—63 polednie 59—61.

Wielki wybór

# Książek do nabożeństwa,

w zwyczajnych i ozdobnych oprawach, od 30 fen. do 10 marek, poleca

**Drukarnia „Gazety Olszt.”**

## A. Gonska,

akuszerka obwodowa

(Bezirks-Hebamme)

Wartembork, (Luisenstr.),

u kuśnierza Kaspra Ciecierskiego.

## Chałupa

o dwóch izbach, murowana, ogród i sadek, szopa o dwóch chlewach jest na sprzedaż.

Dobre miejsce dla rzemieślnika zwłaszcza dla stolarza.

**Michał Bauchrowicz.**

w Kalbornie. 3-1

Dobre, tanie i trwałe kosze i koszyki ma na sprzedaż i przyjmuje do naprawy stare kosze

**Jan Szarnowski,**

Olsztyn, ulica Warszawska 43. 3-1

## Za 10 Marek

można wygrać

**278,000** gotów. mk.

(1/2 losu M. 5) na 1 los **otomańskiej lotery państwowej** dozwolonej w cał. Niemczech.

Ciągnięcia 1. 12. t. r. Lista po każdym ciągnięciu.

40-8 Odwrotne zamówienia skuteczna. Fr. Th. Barth, eksp. anon-sów Frankfurt n. M.



Dla właścicieli klaczy.

Mój kierowany ogier, ciężki koń do pociągu i roboczy i tegi biegacz, znakomity rozplodnik, stanowi klacze rano i wieczorem po 8 marek. 3-1

**O. Poetsch,**  
Młyn Pajtuny.

## Wetnę do dziania

polecam. **Wetny** z polyskiem we wszystkich kolorach paczka 1,50 M., — **szara i czarna** wełna paczka 0,50 M., dalej są do dostania po najtańszych cenach **garny i bawłena** do dziania. Przy tej sposobności polecam mój skład towarów manufakturowych, konfekcyi damskiej i męskiej i składu kożuchów.

**L. Hirschfeld**

**Antoni Zentek**

**koncesyonowany rewizor mięsa.**

Olsztyn, rynek remontowy 16.

**Maszynę** do szycia prawie nową mam z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż.

Ul. Olsztynkowa 19, parter na lewo.

**Sprzedaż drzewa**

w rewirze hrabiowskim Ramty-Reichen odbędzie się w styczniu jak następuje: 17 br. w Reichau, 22 stycznia w Wojnowie (Eckersdorf?) i we wtorek 28 b. m. w Willnau. Terminy zaczynać się będą o godz. o 10 przed poł.

## Obrazki kołędowe

poleca



**Fabryka różańcy, hurtowny skład artykułów odpustowych i jarmarcznych.**



21-10

**T. Orzechowski Jabłonowo.**

## Syn

porządnych rodziców chcący się dobrze wyuczyć kowalstwa może zaraz wstąpić w naukę do mistrza kowalskiego

**A Biendary**

w Mnierkach przy Olsztynku.

## Olej

spożywczy najlepszy poleca

**F. Brozinski,**

ul. Klebarska 17. 3-3

Do wykonywania wszelkich robót piśmiennych, jak **pisania skarg, podań, wniosków** itd.

poleca się

**F. Pohl,**

ulica Dolna Kościelna nr. 11, o bok drukarni „Gaz. Olsz tyńskiej”

## Budynek

drewniany mam do sprzedania.

**Polakowski**

z Kaplityn. 6-6

**Kwit do zapisania „Gazety Olszt.” na poczcie.**

Poniższy kwit prosimy odciać, podpisać i oddać na poczcie lub listowemu wraz z pieniędzmi.

## Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „**Gazeta Olsztyńska**“ mit der Gratisbeilage „Gość Niedzielny“ aus Allenstein pro I. Quartal (Januar, Februar u. März) 1902 u. zahle an Abonnement 1,00 M. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1,00 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den ..... 1902

Kaiserl. Post.

## Kalendarze Karola Miarki

na rok 1902

200 000 egzpl.

## Kalendarz Maryański

Najpiękniejszy kalendarz polski, zawiera śliczne powieści, wesołe opowiadania, piękne obrazki i 6 nadzwyczajnych dodatków:

1. Elementarz polski, 64 str. 2. Obraz kolor.: Królowa Wsz. Święt. 3. 2 obrazy cienne.
4. raz cieniowy z 4 portretami. 5. Dwukol. kalend. ścienny. 6. Kalendarzyk kieszonk.

Cena z wszystkimi dodatkami 60 fenygów.

## Święta Rodzina Przyjaciół Rodziny

po kalend. Maryańskim najwięcej polecenia godny, zawiera również piękne powieści, opowiadania, obrazki i nadzwycz. dodatki:

1. 01 raz kolor.: W domku św. Rodziny.
2. Obraz jednokolorowy.
3. Kalendarz ścienny.
4. Wzory, jak przykrawać suknie.

Cena 50 fenygów.

Najjańszy ze wszystkich kalendarzy polskich,

niemniej odznaczający się doborową treścią, pięknymi ilustracjami itd.

Dodaje się do niego:

1. Obraz kolorowy. 2. Kalendarz ścienny.

Cena tylko 30 fen.

Do nabycia

• we wszystkich księgarniach i wprost u **Karola Miarki** •  
w Mikołowie (Nicolai O.-S.)